

# DAIENNIK BIAŁOSTOCKI

## Cena ogłoszeń:

1 wiersz petit lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.  
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mk. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

## Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13,  
na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35,  
na 12 miesięcy Mk. 70.

## Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.  
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

„APOLLO“

Sienkiewicza 22.

1-szy monumentalny obraz amerykańskiej wytwórni „WITOGRAF“

## — SZAL MIŁOŚCI —

Wybitny dramat amerykański w 5 częściach, wykonany przez słynnych artystów Nowo-Jorskich.

### DZIENNIK PATHE

Aktualności świata.

Początek I seansu o g. 6; II-go o g. 7<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; Ostatni seans o g. 9.30 w.

## Ogłoszenie.

### Zarząd Wodociągu w Białymstoku

niniejszym podaje do wiadomości abonentów wodociągu, że podług uchwały Tymczasowego Komitetu Miejskiego z dnia 29. 7. r. b., cena za 100 wiader wody dla domów prywatnych została podniesiona do mk. 2-ch, zaś ceny dla fabryk o 25%, licząc od dnia 1 lipca 1919 r.

## Po wzięciu Mińska.

Wiadomość o wzięciu Słucka, Mińska i Nieświeża, podana przez nasz „Dziennik“ w niedzielę zrana, wywołała w Białymstoku entuzjazm.

Zabiły żywiej serca polskie na wieść o wielkim zwycięstwie wojsk polskich, na wiadomość o tem, że bohaterka armia nasza wyswobodziła polaków w Mińsku z pod strasznego kluta bolszewickich morderców i grabusiów.

W naszym numerze niedzielnym który obwieszczał tryumfalny komunikat naszego sztabu generalnego, nie ogłoszono wcale odezw, wzywającej do manifestacji radości. Nie udzielniliśmy tego, poczytywaliśmy bowiem odezwę taką za zbytęczną wobec patriotyzmu ludności polskiej naszego miasta i okolicy.

Wiedzieliśmy dobrze, że już są w naszym mieście wieści o wzięciu Miń-

ska, ogłoszonej przez nasz „Dziennik“ wywoła manifestację uczuć patriotycznych.

Nie popełniliśmy omyłki.

Białostoczan nie potrzeba wzywać do objawu gorących uczuć patriotycznych...

... W niedzielę w czasie Sumy w kościele parafjalnym przed świątynią zaczęły gromadzić się organizacje polskie ze sztandarami związków robotniczych: katolickiego, bndowlanego i włóknistego.

Równocześnie na rozkaz komendanta miasta, p. pułkownika Szymanowskiego na ulicy przed kościołem ustawiła się cała załoga wojskowa białostocka, ułani i piechota z muzyką kolejarzy.

Po Sumie wojsko pod przewodnictwem swojego komendanta przedstawiciele władz państwowych z d-m Cyfrowiczem, wice-

starostą Szymańskim i komisarzem Cydzikiem na czele i tysiące polaków i dobrych polek ruszyły w pochód, śpiewając pieśni narodowe.

Kiedy znaleźliśmy się na ul. Sienkiewicza, pochód cały zatrzymał się przed domem, w którym rezyduje misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wznosząc okrzyki na cześć Stanów Zjednoczonych i prezydenta Wilsona.

Redaktor naszego „Dziennika“ udał się do biura Misji, aby p. Majora Chesley poinformować o przyczynach manifestacji.

„Szanowny panie majorze — mówił p. Filipowicz — na wieść o wielkim zwycięstwie naszej bohaterkiej armji, o uwolnieniu Mińska, Słucka i Nieświeża z obawów bolszewickich — uradowana ludność polska Białegostoku wyruszyła w pochód, wznosząc okrzyki na cześć Ojczyzny i ukochanej armji.

Zatrzymaliśmy się przed domem Misji amerykańskiego Czerwonego Krzyża, aby podziękować przy

tej sposobności Stanom Zjednoczonym i prezydentowi Wilsonowi za sympatje okazywane Polsce i za pomoc jaką nam udzieliłono.

„Wszyscy polacy ziemi białostockiej z głębi serca wznoszą okrzyk. „Niech żyją Stany Zjednoczone A. P. „Niech żyje prezydent Wilson!“

P. major Chesley powędził do redaktora Filipowicza:

— „Jestem do głębi wzruszony wspaniałą manifestacją publiczną. My amerykanie cieszymy się serdecznie z wielkiego zwycięstwa, jakie odniosła bohaterka armia polska, ze zwycięstw polaków nad ich nieprzyjaciółmi i nad wrogami cywilizacji i kultury.

„Dziękuję za objawy sympatii polaków dla amerykanów.

„Odwzajemniając się za sympatje i spełniając posłannictwo amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wydałem już zarządzenia, aby jeszcze dziś wyruszył do Mińska pociąg nadzwyczajny, który powiezie dziesięć wagonów żyw-

Kino-Teatr „MODERN“

## DZIECKO SALONU

Dramat oogański  
w 4 aktach.

W roli głównej znakomita MARTA NOVELLY.

NAD PROGRAM:

Pikusowie w miodowym miesiącu

Wesoła farsa w 2 cze-  
ściach.

ności, odziany i obuwia dla nie-  
szczęśliwej ludności Mińska“.

P. major Chesley zakończył o-  
krzykami na cześć Polski i jej  
bohaterskiej armji.

Słowa głównego kierownika  
Misji amerykańskiej powtórzył z  
balkonu redaktor naszego „Dzien-  
nika“.

Wywalały one entuzjazm ogół-  
ny u uczestników manifestacji.

Zagrzmiały okrzyki „Niech ży-  
je Ameryka! Niech żyje prezy-  
dent Wilson.“

Muzyka — nie posiadając nót  
ymnu amerykańskiego — zagra-  
ła „Jeszcze Polska nie zginęła.“

P. Major Chesley i luźni ame-  
rykanie salutowali.

Żegnając się jeszcze raz p.  
major Chesley zapewniał o uczu-  
ciach serdecznej przyjaźni, jaka  
łączy Amerykę z Polską i prosił  
o wyrażenie podziękowania p. p.  
Komendantowi miasta pułkownikowi  
Szymanowskiemu i staroście  
d-rowskiemu Cyfrowiczowskiemu za udział w  
manifestacji na cześć „Stanów  
Zjednoczonych“.

W odpowiedzi redaktor naszego  
„Dziennika“ wspomniął o węzłach  
przyjaźni, łączących Amerykę z  
Polską od czasów, kiedy Kościu-  
żko i Pułaski walczyli o niepod-  
ległość Stanów Zjednoczonych.  
Dodał też, że miliony Polaków,  
zamieszkujących Amerykę, ży-  
wi dla Ameryki sympatię.

Kiedy wzniesiono okrzyk „Niech  
żyje koalicja!“ muzyka zagrała  
marsyjankę“.

Następnie zagrzmiały okrzyki:  
— Niech żyje Józef Piłsudski!  
— Niech żyje generał Szeptycki!

Powtórzono je wielokrotnie.

Pochód wśród śpiewu „Boże,  
co Polskę“ ruszył dalej ku ko-  
ściółkowi.

Tu pochód się rozwiązał.

Manifestację zakończyła wspa-  
łata defilada plechoty i ulanów  
przed komendantem miasta. p.  
pułkownikiem Szymanowskim.

Wszystkie gmachy rządowe i  
miejskie, oraz wiele domów pol-  
skich przystrojono w niedzielę fla-  
gami narodowymi.

Znaczenie manifestacji nie-  
dzielnej, podnosi to, że była ona  
samorządna, że urządzono ją bez  
rozkazu, bez przygotowań...

Był to wybuch patriotyzmu po-  
laków białostockich...

Otrzymałmśmy, z prośbą o ogło-  
szenie, odezwę następującą:

„Bracia-rodacy!

Jako najstarszy żołnierz polski z za-  
pewni m. Białegostoku pozwalam sobie  
w imieniu żołnierza polskiego  
podać wszystkim obywatelom  
miasta Białostockiego serdeczne po-  
dziękowanie za złożone przez nich  
żołnierzowi polskiemu hołd i u-  
chwały.

Żołnierz Polski zawsze i wszę-  
dzie, gdzie tylko zawrzała walka

o wolność narodów, spleśzył tam,  
nieśliąc swe życie w ofierze i  
wierząc, że tenże za swobodę  
wolność i niepodległość drogiej  
Ojczyzny i Narodu, zwalczy  
wszelkie przeszkody na swej dro-  
dze. I będzie walczył do ostat-  
niej kropli krwi i ostatniego tchnie-  
nia.

Tak nam dopomóż Bóg.“

Podpisał (—) Szymanowski  
Pułkownik i Komendant  
miasta „Białystok“.

W sprawie wyży-  
wienia ludności.

III.

Wolny handel obniża cenę pro-  
duktu jedynie przy jego nadmiarze.

Wolny handel podwyższa cenę  
produktu przy jego braku.

Jedyną możliwością obniżenia  
cen pierwszej potrzeby byłby nad-  
miar zboża, rzucony na nasz ry-  
nek.

Lecz nawet przed wojną ob-  
szary dzisiejszy zajmowane przez pań-  
stwo polskie nie mogły być wy-  
żywione własną produkcją.

Dzisiaj podług wyliczeń p. Mini-  
stra Aprowizacji brak nam 60000  
wagonów do żywienia. Dla ob-  
niżenia cen przy wolnym handlu  
trzeba by było 100000 wagonów  
dowieść z zagranicy. Można by  
tę ilość dokupić i zasypać rynek  
nadprodukcją i wtedy cena przy  
wolnym handlu spadła by niezau-  
ważnie.

Lecz czy to jest wykonalne?

Otóż stan naszych środków  
przewozowych jest tak ujemny, że  
sprowadzanie nadmiaru zboża jest  
niewykonalne, pozatem zakup tego  
artykułu, po nad rzeczywiste  
potrzeby przy niemożliwości giva-  
rantowania, że nie wypłynę on  
na zewnątrz kraju, gdzie wyku-  
pują szmuglem zboże po bająn-  
skich cenach; kosztem pozorne  
tanim bezkrytycznego drukowania  
asygnat państwowych, nie dosyć  
pewności skuteczności tego środ-  
ka, o obarże uciążliwych długami  
kraj nasz, który w braku  
złota, wypuszczając na zewnątrz  
swe asygnaty obniża tym nieskon-  
czenie walutę polską i w ten spo-  
sób krzywdzi naród polski. A więc  
potrzeba nam ofiar, potrzeba do-  
browolnych ofiar tych, którzy do-  
tychczas największe ciągnęli zyski  
z kraju.

I słusznie mówił w Sejmie po-  
seł ks. Adamski, że do rolników  
należy rozpocząć obniżanie cen,  
gdyż oni są dziś w położeniu naj-  
korzystniejszym.

Bo gdy oni byli od miast bied-  
niejsi—miasta dla nich czyniły  
oflary. Dzisiaj oni muszą podać mia-  
stom rękę.

Inaczej kraj przepadnie.

Należy raz już skończyć z pod-  
noszeniem cen!

Każdy obywatel kraju powin-  
nien zrozumieć, że kuszenie pro-  
ducenta zwyżką ceną za produkt,  
by go potajemnie dostać na sprze-  
daż postronną—to zdrada kraju.

I ten co bierze i ten co daje—  
jednakowym jest zdrajcą!

Bo drogą ciąglej zwyżki docho-  
dzimy do walutowego absurdu!

Sami własną ręką niszczymy  
własne oszczędności, własne za-  
robki!

Każdy powinien stanąć w o-  
bronie swej kieszeni i prześlado-  
wać bezlitośnie taką zdradę.

Dzisiaj nastaje czas, kiedy wży-  
stko musi stanąć!

Ceny na wszystko dziś są wprost  
bajkowe!

Ami jeden artykuł nie jest nor-  
malnym!

Czego to dowodzi?

To straszny upadek naszej wa-  
luty pieniężnej.

Czem to się dzieje?

Stawem podwyższaniem cen na  
wszelkie artykuły.

Jak z tego wybrnąć?

Obniżyć ceny.

Jaką drogą?

Zaczynając od chleba powszed-  
niego.

Bo jest to fundament budżetu  
każdego człowieka. Bo jest to ar-  
tykuł, który chcemy, czy nie chce-  
my, w obawie śmierci głodowej  
kupić musimy.

Z chwilą obniżenia ceny chleba  
możemy zażądać obniżenia wszy-  
stkich innych przedmiotów i wy-  
nagrodzenia za pracę.

Zapewne, że da się to przepro-  
wodzić nie odrazu lecz spadek  
cen przy umiarkowanym kierowni-  
ctwie Rządu może nastąpić w bar-  
dzo szybkim tempie.

I ta rzekoma strata producenta  
chleba—wkrótce z nawłazką mu  
się zwróci.

Bo gdy szewc, krawiec, kowal,  
stolarz zapłaci taniej za chleb dla  
swej rodziny—taniej zrobi but,  
ubranie, pług lub stołek. Cóż z  
tego, że takie materiały jak tkan-  
niny, wyroby metalowe, instru-  
menty—dowożone z zagranicy, za  
pożyczone przez państwo pienią-  
dze, narazie tanieją—jeżeli robo-  
czna drożeje. Gdyby to trwało  
dalej—to mianka spadnie do tak  
nizkiej ceny—że i te tanie zgra-  
nicą rzeczy dojdą u nas znowu  
do cen szalonych. Musi jedno-  
cześnie tanieć praca, która wy-  
tworzy artykuły, nabywane zagra-  
nicą, w kraju, i podniesie przez  
to wartość pieniądza polskiego.

Więc od was rolników zależy,  
by wszystko w kraju staniało, a  
podrożała marka, korona, czy też  
nowy złoty polski.

Słuchajcie!

Wszak na zow budzącej się z  
wiekowego letargu Ojczyzny—  
wszyscyśmy daliśmy dobrowolnie o-  
brońców ziemi, którzy głód i chłód  
i mękę chorych ciał i piekący  
ból ran zadawanych i życie naj-  
cenniejsze i dobro swe ziemskie

oddali w swej nieprzebranej mi-  
łości dla Ojczyzny.

Czyż dziś ci, którzy nie nara-  
żają swego życia jako obrońcy  
granic,

ci, którzy w ciepłe i zdrowie  
spożywają dary tej ziemi

ci, od których zależy przywró-  
cenie dobrobytu tej ziemi,

czyż ci nie zechcą oddać zbyt-  
ku swych zysków Ojczyźnie?

Więc od was rolników zależy,  
by wszystko w kraju staniało, a  
podrożała marka, korona, czy też  
nowy złoty polski!

I robotnik i inteligent przeciętny  
tak jak rolnik sam nie żniży za-  
robków swoich teraźniejszych (Ta-  
ką już jest natura ludzka dzisiej-  
szego wieku!) I tu musi Rząd nasz  
położyć swoją rękę przymusu!

W miarę obniżania cen środków  
pierwszej potrzeby, proporcjonal-  
nie i automatycznie muszą być  
nakazy regulujące płacę robotnika  
rękodzielnika, jako i innych pra-  
cowników.

Muszą być wydawane normy  
rządowe regulujące płacę i za-  
robienie, buta, ubranie, pługa lub  
stołka—jak i za poradę adwokata,  
lekarza płacę urzędniczą,—pro-  
cent kupca.

Musi rząd na to wszystko rękę  
położyć — bo tylko przymusową  
drogą obniżyć płacę—może pod-  
nieść walutę państwową i dopro-  
wadzić kraj do dobrobytu, a nie  
do ruiny.

A więc wszyscy rolnicy, pra-  
cownicy i producenci spełnijcie  
pierwszą dobrowolnie wasz czyn  
obywatelski w podniesieniu kraju.

Niech każdy zwozi chętnie za  
najniższą cenę swe ziemioplody  
do magazynów państwowych!

Niech nikt nie skusi się ceną  
agenta, mającego na myśli zysk  
własny, a zgubę kraju!

Niech nikt nie przykłada ręki  
do zbrodniczego szmuglu złota na-  
szego „zboża“ za granicę pań-  
stwa.

Niech ogrodnicy i warzywnicy,  
rzeźnicy, mleczarze, każda gospo-  
sła swe produkty wynoszą na targi  
chętnie i oddają swój nadmiar  
bezrolnej ludności miast i mia-  
steczek, a wtedy nie upłynę i  
roku, jak odetchnięty od tej  
zmory wojennego wyzysku i sta-  
niemy się narodem zasobnym, nie-  
tylko dla siebie, lecz mającym  
nadmiar produktów, które wymie-  
nią nam chętnie narody sąsiednie  
za te artykuły, których u nas brak,  
lub których wyrobic sami nie po-  
trałmy.

Wtedy i w chacie i w kamie-  
nicy znowu radość będzie i  
czuć się będziemy szczęśliwi w  
wolnej Ojczyźnie naszej!

Wuka.

Popierajmy handel  
polski!

## TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 10 sierpnia 1919 r.

**Front Litewsko-białoruski.**

Pobity w ostatnich dniach nieprzyjaciół cofną się na Borysów, Bobrujsk i Szack.

Południowa grupa nieprzyjaciela stara się przebić na Stuck.

Na całym froncie wojska nasze ścigają cofającego się nieprzyjaciela.

Środkowa grupa opanowała Kojdanów i Stolbce. Kawalerja działa na tyłach nieprzyjaciela w kierunku na Szack.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 11 sierpnia 1919 r.

**Front Litewsko-Białoruski**

Nieprzyjaciół wycofuje w dalszym ciągu rozproszone przez nasze oddziały swoje wojska w kierunku Berezyny.

Nasze oddziały są w pościgu za nieprzyjacielem na linii odległej o 15 kilometrów na północ i południowy wschód od Mińska.

Na odcinku na północny wschód od Kojdanowa rozwinęły oddziały naszej kawalerji dalszą akcję na tyłach bolszewickich.

Na odcinku Bunińca nasze oddziały posuwają się naprzód, aby przeciąć komunikację dalszą i nie dopuścić do połączenia z prze-

Obliczona dotychczas zdobycz wynosi: 2880 jeńców, 68 karabinów maszynowych, 4 armaty, 12 lokomotyw, 280 wagonów, 5 opancerowanych samochodów i znaczna ilość materiałów wojennych.

Główny dowódca frontu hr. Szeptycki wraz ze swoim sztabem przybył do Mińska.

**Front Wołyński.** Walki w toku.

**Front Galicyjski.** Bez zmiany.

rzucaniami z frontu Syberyjskiego wojsk bolszewickich na nasz front w związku z operacjami na Litwie.

Wojska frontu wołyńskiego przeszły również do ofensywy w rejonie Brody—Luck i po krótkiej a zaciętej walce zajęły Krzemieniec i Dubno.

W walkach tych pobity nieprzyjaciół cofa się za Stugłę.

**Front Galicyjski.**

Wojska z frontu Galicyjskiego wyruszyły od Wołoczysk i zajęły szereg wsi pogranicznych.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

**W Mińsku.**

Mińsk, 11-8 (PAT).

Mińsk zajęty dnia 8 b.m. o godzinie 10 zrana wojska legionowe, które szły od północy, zaś od południa brygada wojsk wielkopolskich, które z południa weszły do miasta.

Nieprzyjaciół do ostatniej chwili stawiał śmiały opór ale został pobity pod Papiernią i Gródkom.

W mieście spokój i ruch normalny.

Ludność polska witała wkraczające wojska z entuzjazmem.

Bolszewicy w ostatnich dniach rozstrzeliwali codziennie po 39 osób i za-

mierzali w d. 10 b.m. aresztować wszystkich wybitniejszych Polaków.

Zdobycz imponująca.

Jeden z pułków kawalerji zdobył cztery armaty i tabory bolszewickie i przeciął linię kolejową, wiodącą do Borysowa.

D. 9 b.m. zrana przybył samochodem hr. Szeptycki, w towarzystwie kwaterymistrza gen. Rostworowskiego, dalej zastępca komisarza generalnego Ratke.

Na ulicach rozlepiono odezwy w trzech językach, wzywając do spokoju.

Nieprzyjaciół ucieka w popłochu ku Berezynie.

**Białorusini i polacy.**

Wilno 11-8 (Tel. wł.).

Nowy Targ 11-8 (Tel. wł.).

Odbył się tutaj zjazd podhalański. Obrady zajął Wł. Orkan. Przemawiali: Tetmajer i posłowie Roja i Rejski, dowodząc, że Spisz i Orawa muszą być połączone z Polską.

Pismo „Białoruskie Żytje“ w artykule występuje przeciw Rosji i dowodzi, że Białorusini pragną połączenia z polakami, gdyż polacy niosą im niepodległość.

**Informacje.**

Przystępując do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z państwami Skandynawskimi. Skandynawsko-Polska Izba Handlowa, w celu zebrania odnośnego materiału statystycznego prosi osoby i firmy posiadające towary kwalifikujące się do eksportu do Skandynawji (Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji) o składanie odnośnych deklaracji. Biuro Izby mieści się w Warszawie przy ul. Siennej nr. 16 i jest czynne w godzinach od 5-ej do 7-ej p. p.

**Rozporządzenie.**

W nr. 177 „Monitor Polski“ ogłosił następujące rozporządzenie:

„W wykonaniu uchwały Sejmu ustawodawczego z dnia 22 lipca 1919 r. rozszerzam działalność ubezpieczeń wzajemnych budowli od ognia na powiaty białostocki, bielski i sokólski.

Za ministra spraw wewnętrznych

(—) I. B e k.

Warszawa, dn. 29 lipca 19.

**Postępy Denikina.**

Z Ekaterynodar donoszą pod datą 30 lipca: Armje generała Denikina posuwają się dalej naprzód. W kierunku Astrachania wojska te dotarły do delty Wolgi. W kierunku na Aleksandrowsk zajęto Wierschniednieprwsk. Dalej na południe Aleksandrowsk, Orechow, Melltopol i Perekop. Cały półwysep Krymski oswobodzony jest od bolszewików. Bolszewicy cofają się na Saratów, Tambow, Woroneż, Kursk i Chersoń.

Od d. 24 czerwca do 5 lipca bolszewicy stracili przeszło 50,000 ludzi. Armje rosyjskie zdobyły prawie połowę zapasów żywności bolszewików.

W lasach gubernji włodzimierskiej zjawily się bandy t. zw. „zielone“, złożone z dezertersów z szeregów bolszewickich. Dla zmniejszenia dezercji wprowadzono w armji bolszewickiej karę różeg.

W Rosji południowej ujawnia się wskutek postępów Denikina egzaltacja religijna i patriotyczna.

W Caryynie wojska gen. Denikina zdobyły 131 lokomotyw, 2 pociągi pancerne, 2,895 wagonów towarowych, 165 wozów osobowych i 2 wagony amunicji oraz wzięły do niewoli 11,000 żołnierzy.

Prasa niemiecka z zastrzeżeniem przyjmuje wiadomości o blizkiej zmianie stosunków w Rosji. Jednakowoż nawet najbardziej ostrożni publicyści sądzą, że możliwa jest zmiana systemu nawet jeszcze przed nastaniem zimy, wobec trudności aprowizacyjnych, których niepodobna pokonać przy systemie bolszewickim, jakoteż wobec forsownego odosobnienia Rosji bolszewickiej.

**Honorowi profesorowie.**

Z nominacji Naczelnika Państwa, zaliczeni zostali w poczet

honorowy profesorów uniwersytetu warszawskiego: ks. biskup K. Ruszewicki, Wład. Holewiński, Wal. Miklaszewski, Adolf Sulgowski, Teodor Dydyński na wydziale prawnym, oraz na wydziale lekarskim dr. Bronisław Sawicki.

**Z miasta****KALENDARZYK**

Dziś: Klary.

Jutro: Hipolita.

**Nowa szkoła.**

W początkach września powstanie w Białymstoku podwójne (męskie i żeńskie) Seminarjum nauczycielskie. Mieścić się będzie w lokalu byłego Instytutu panien w pałacu Branickich. Narazie otwarte zostaną kursy I i II, tudzież kursy przygotowawcze. Przy Seminarjum otwarte będą internaty dla uczniów.

**Mińszczenie wyjeżdżają.**

Wiele o zajęciu Mińska przez wojska polskie wywołała wielką radość u Polaków i wogóle mieszkańców Mińska i okolic, którzy przed najściem hord bolszewickich schronili się do Białegostoku.

Obecnie powracają do rodzinnych pleszy.

Pragnąc odwzajemnić się polakom białostockim za gościnność oraz pożegnać ich serdecznie mińszczenie pp. Mieczysław Szablowski, Wacław Szablowski, Zygmunt Wołczyński, Sergiusz Bunge i Andrzej Bunge dali w niedzielę w restauracji hotelu Ritz obiad pożegnalny, na który pomiędzy innymi przybyli komendant miasta pułkownik Szymanowski, starosta dr Cyfrowicz, wicestarosta Szymański.

Wśród biesiady wygłoszono szereg przemówień patriotycznych.

Panował nastrój nadzwyczaj serdeczny.

**Ochrona roślin.**

Przy związku Kółek w Białymstoku została utworzona filja Warszawskiej stacji ochrony roślin, a zatem uprasza się księży proboszczów, pp. nauczycieli oraz wychowawców wszystkich szkół rolniczych o baczne zwracanie uwagi na szkodników roślin i drzew w okolicy oraz choroby roślin:—okazy roślin poważnych lub uszkodzonych uprasza się o nadsyłanie do Związku Kółek Rolniczych we wtorki i piątki. Po zbadaniu okazów będą dawane odpowiedzi z udzieleniem porady jak przeciwdziałać chorobie. Działalność stacji rozpowszechnia się na wszystkie powiaty wschodnie Polski.

**Filtry.**

Zarząd wodociągów prosi nas o zaznaczenie, że podniesienie cen wody wodociągowej wywołało urządzenie filtrów. Dzięki filtrom będziemy mieli wodę czystą, zdrową.

Przy sposobności prostujemy błąd, który w niedzielę zakradł



do ogłoszenia zarządu wodociągów. Ceny wody dla fabryk przemysłowych nie o 52, lecz tylko o 10 procent.

**O skrzynkę do listów.**

Wielu czytelników „Dziennika” zwraca się za naszym pośrednictwem do zarządu poczty o umieszczenie chociażby kilku skrzynek do listów w różnych punktach miasta. Brak skrzynek zmusza do oczekiwania listów na poczcie, co jest połączone z niepotrzebną stratą czasu i zniechęca do pisania listów.

Obowiązkiem poczty jest korespondencję ułatwiać, aby powiększyć dochody poczty a nie ją strudniać.

**Protest żydów.**

Członek T.K.M. P. Hepner pojednął do Warszawy, aby władzom centralnym złożyć protest żydów przeciw dekretowi o wielkim Białymstoku.

**Patronat nad poborowymi.**

Wczoraj utworzył się w naszym mieście patronat nad poborowymi, którego zadaniem będzie opieka nad żołnierzami z ziemi Białostockiej.

Szczegóły jutro.

**Ze „Zjednoczenia”.**

Z powodu poruszenia sprawy towarów amerykańskich, zarząd „Zjednoczenia” nadesłał nam wyjaśnienie, z którego okazuje się, że na kupno tych towarów zarząd złożył w Syndykacie rolnym w Warszawie sto tysięcy marek.

Towary miały być przysłane w czwartku. Przyczyną opóźnienia były przeszkody w transporcie. Zarząd Syndykatu w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że zawiadomi, kiedy towary będą przysłane. Wobec tego zarząd „Zjednoczenia” prosi członków o cierpliwość.

**Dla policji.**

Komisarz 3 okręgu policji p. Szczyński przywiózł z Warszawy 200 par obuwia dla policjantów. Wkrótce mają nadejść dla nich także mundury.

**Za przekupstwo policjanta.**

Dnia 10 b. m. sierżant policji powiatowej przytrzymał w m. Zabłudowie dwóch handlarzy, wiozących w kierunku Białego-stoku kilka worków. Gdy sierżant zbliżył się do fury, by przekonać się, czy w workach znajdują się ziarno, handlarze zapewnili, że prócz zboża nic więcej nie wozą. Okazało się przecie, że prócz małej ilości zboża w workach znajdował się cukier. Furę wraz z handlarzami Minaszem Potwskim i Izakiem Rafie dostawiono do posterunku policji, gdzie sporządzono protokół i handlarzy zwolniono.

Nazajutrz do sierżanta zgłosili się ci sami handlarze, prosząc go o zwrot cukru, a za okazaną im usługę dali mu 1000 mk.

Sierżant pieniądze przyjął, dołączył do protokołu, a handlarzy odstawił do urzędu policji powiatowej w Białymstoku.

Sprawę skierowano do sądownictwa śledczego. (S.)

**Na czarnej giełdzie.**

Wczoraj na giełdzie białostockiej za niemiecki banknot 1000 mk. żądano 1600, zaś za 20 mk. żądano 23 mk.

Prócz tego giełdzałe obchozili wszystkie sklepy miejskie i skupowali ruble „ober-ost.”

**Samobójstwo.**

Onegdaj na folwarku Juljanka, gm. michałowskiej nocni stróże przyłapali człowieka obcego w kartonach. Osadzili go w pustym magazynie, by nazajutrz oddać o w ręce władz policyjnych. Gdy nazajutrz stróże chcieli go odstawić do posterunku policji, i gdy weszli do wnętrza magazynu, owego człowieka ujrzeli wiszącego na pasku.

Pochodził on ze wsi Juszkogrod, gm. Jajłowickiej. Był to Sargjusz Barszczewski. (S.)

**Kradzieże**

— W sklepie kooperatywy „Zjednoczenie” p. B. Czarnieckiej (Piecurska 24) nieznanymi rzeźmieszkami wyciągnięto z kieszeni kstażeczkę członkowską, w której znajdowało się 24 mk gotówką.

— W noc z 9 na 10 sierpnia z ogrodu Szejny Kagan, mieszczącego się przy ul. Cmentarnej nr. 36, skradziono liście tytoniowe na sumę 1000 mk.

— Onegdaj u Jadwigi Arciszewskiej, zam. przy ul. Rynek Kościuszki nr. 29 popełniono kradzież bielizny na sumę 305 mk.

— 10 sierpnia u Tadeusza Karaczona, miastka wsi Wolkę-Reginowska, pow. Słonimskiego z kieszeni na rynku skradziono 130 mk. oraz różne dokumenta.

**Sława a galony.**

*Prawdziwa bajka ze stosunków warszawskich.*

Był to mały, nikły chłopczyzna o anemicznej twarzy i bladych oczach, jednym słowem takie małe nic, o wielkich jednak aspiracjach. Chciał być koniecznie sławny.

Sławny? ano... dobrze!

— I cóż ty Dunek, (Dunek mu było na imię)—I cóż będziesz robił, aby zostać sławnym?

— Wszystki! Poruszę z posad ziemię, słońce zatrzymam w biegu, na głowie będę chodził, ale sławnym być muszę!..

Smiech pusty porwał tych, którzy słuchali bredni podobnych,

a Dunek dumiał i dumiał, wspierał głowę na dloni, prsymknął oczy i—śniła mu się sława.

Ale czas mijał, uciekał—a sława pozostała tylko—marzeniem.

Aż raz... Grom z jasnego nieba.

Wojna Polski z Ukrainą!

Pole chwały, niespodziana okazja. Dunek mimo swych młodocianych lat zaciąga się natychmiast pod polskie sztandary!

— No! ho... Może chociaż generałem zostanę—myślał—może jakieś armaty zdobędę, lub karabin maszynowy? Teraz dopnę celu...

I walczył... walczył... bił się dzielnie i wreszcie dosięgła go nieprzyjacielska kula. Zmuszony zrezygnować ze swej armaty, kulomiotu, a nawet ze szlifów oficerskich, Dunek stracił nadzieję we wszystko i bez szarży, bez sławy, wyjechał do szpitala. Zawieziono go do Warszawy. A jego porwała rozpacz!

— Toż ja nie będę mógł ludziom na oczy się pokazać!..

Kiedy jednak wyzdrowiał i rana w nodze się zagoiła, mimo wszystko wyszedł na miasto.

**OBWIESZCZENIE.**

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODZCAMI w Białymstoku poszukuje następujących pracowników:

- 2 kancelistów starszych
- 1 maszynistki
- 5 djetarjuszów ew. djetarjuszek
- 5 kontrolerów
- 1 woźnego.

Blizszych informacji co do wymaganych kwalifikacji udzielać będzie Kierownik Urzędu codziennie, między g. 11-tą ul. Monopolowa l. 4. Kierownik Urzędu C. Zakrzewski.

**Skradziono**

legitymacją maszynistowskie (prawo prowadzenia lokomotywy—wydane przez dyrekcję kolei aleksandrowskiej w r. 1916 nr. 7940), oraz paszport i papiery, przepustkę kolejową wydane Stefanowi Kłobowskemu) zegarek i t. d. Kto papiery te zwróci do wydziału mechanicznego Dowództwa Kolei wojskowych w Białymstoku otrzyma 300 marek nagrody.

**Zgubiono paszport**

niemiecki Marji Wawerskiej z Łukowka, oraz sakwojaż i 40 marek, grzebię w dniu 31 lipca. Zgubiono w drodze pomiędzy Wysokiem Stoczkim i Białymstokiem. Znalazca raczy zgubę złożyć w redakcji „Dziennika Białostockiego” ZA NAGRODĄ 40 Mk.

**Kucharz i kelnerki**

fachowe potrzebne do Restauracji i Cukierni W. Lubczyńskiego—Rynek Kościuszki 1.

**FORTEPJAN**

używany do sprzedania. Adres: ul. Modlińska (Arturska) № 2.

— Któż tam—myślał sobie—na mnie, biednego szeregowca, będzie zwracał uwagę?

...Idzie tak sobie najspokojniej Nowym Światem, przysłucha się galonom, wyłogom, szabelkom, ostrogom, świetcidełkom, aż nagle ludzie jemu poczynają się przysłuchiwać.

Stanął przed jakąś wystawą, a równocześnie otoczono go. Początkowo dziesiątki, później setki, tysiące, dziesiątki tysięcy, setki tysięcy, a ze wszystkich piersi dobywał się okrzyk niebywałego zadziwienia.

W godzinę później wszystkie dzienniki miejscowe, a za nimi zamiejscowe i zagraniczne, wydały nadzwyczajne dodatki, które donosiły:

„Dzisiaj w godzinach popołudniowych ujrano na Nowym Świecie fenomen, podczas obecnej polskiej wojny jeszcze w Warszawie nie widziany: ukazał się mianowicie żołnierz-szeregowiec!”

Następnego dnia Dunek już był sławny.

Szczęśliwiec!..  
(„Trybuna Polska”).

Lekarz - dentysta  
**P. P. CICHONSKI**  
Pałacowa 2  
Choroby zębów, dziąsła, sztuczne zęby.  
Przyjmuje w godz. 10—2  
i 4—7.

**Kamienica pietrowa**  
(z ogródkiem i stajnią) przy ulicy Słonimskiej Nr. 48. — z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Blizsze szczegóły na miejscu.

**Dwie pary koni z zaprzęgami**, jeden wóz pałacyński, jeden wóz, jedna bryczka resorowa są potrzebne. Reflektanci złożyć oferty w kancelarii Więzienia Okręgowego w Białymstoku.

**Wynajmę pianino lub fortepjan** w dobrym stanie Wiadomość: ul. Kilińskiego (dawniej Niemiecka) № 2-a dr. Wagner.

**Zgubiono paszport**, wydane przez władze okupacyjne na imię LEJBY ZELCHER.

**Zgubiono paszport**, wydany w Rosji na imię Siergija Abramowa, z żoną Stefanją.

**Zgubiono legitymację**, wydaną przez władze okupacyjne na № 12830 na imię Abe Kurjańskiego.

**ŚWIERZBĘ** szybko leczy mydlana **Maść P-ra HEBDY** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Zadać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńską J. Malinowski skł. apt. Grodno.